

LOV, Zwyk

Zegarek miał do atmosfer stu,
Żółte auto z miejscem tylko dla osób dwóch.
Buty, dla których niejeden krokodyl zmarł
I wiele rzeczy, które jego zdaniem Bóg mu dał.
Odkąd pamięta, chciała leczyć świat,
Na zmianę nosząc stare swetry dwa.
Kochała Nirvanę, lecz Kurt odszedł w dal,
On przecież zawsze takie smutne oczy miał.
Mijali się każdego dnia, ulotki z jej ciepłej dłoni brał,
Czekali, aż wreszcie ktoś da znak.

Ref.:

Nie musisz być tym, za kogo ma cię świat,
Warto pokazać, co dla innych masz.
Może, by spojrzeć w twe oczy, wstaje co świt.
Przestań się kryć, wyjdź z siebie, by żyć(x2)
Zapomniał pewnego dnia zabrać ze sobą strach.
Wrośnięci w siebie, a tłum rzekomy u ich stóp.

Ref.:

Nie musisz być tym, za kogo ma cię świat
Warto pokazać, co dla innych masz
Może, by spojrzeć ci w oczy, wstaje co świt.
Przestań się kryć, wyjdź z siebie, by żyć(x2)